

# Góra Przemienienia

TYGODNIK PARAFIALNY



Góra Przemienienia nr 8 (133) 19 lutego 2006r.

## 19 lutego

Iz 43,18-19.21-22.24b-25; Ps 41;

2 Kor 1,18-22;

**Mk 2,1-22**

## 20 lutego

Jk 3,13-18; Ps 19;

**Mk 9,14-29**

## 21 lutego

Jk 4,1-10; Ps 55;

**Mk 9,30-37**

## 22 lutego

1 P 5,1-4; Ps 23;

**Mt 16,13-19**

## 23 lutego

Jk 5,1-6; Ps 49;

**Mk 9,41-50**

## 24 lutego

Jk 5,9-12; Ps 103;

**Mk 10,1-12**

## 25 lutego

Jk 5,13-20; Ps 141;

**Mk 10,13-16**

## WNUMERZE:

Fatimska Maryja -

Królowa Świata.....2

Święcenia biskupie.....4

Ogłoszenia i intencje.....6

4 lata przy organach.....6

Kaanie na Dzień Chorych.....8

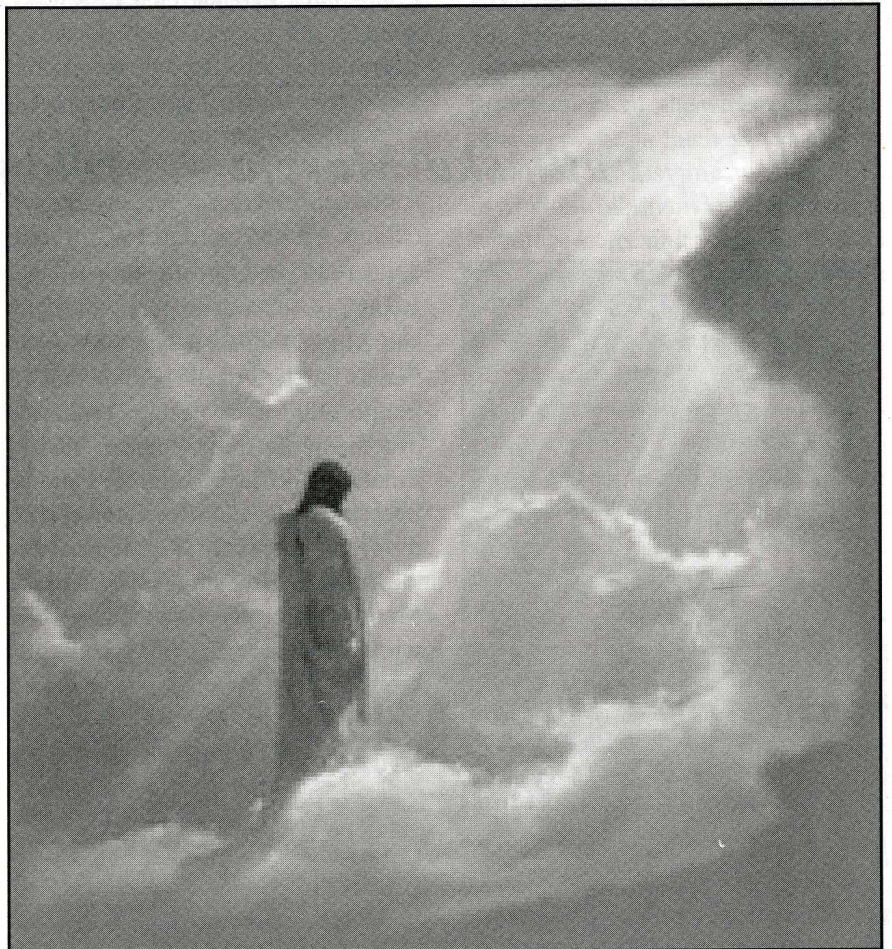
Pielgrzymując śladami II

wyprawy misyjnej św.Pawła.....10

Orędzie Starego Testamentu.....12

## Zbierzcie pozostałe ułamki...

## *Zdrowie ciała i zdrowie duszy*



Na każde wydarzenia możemy patrzeć z **dwóch perspektyw**. Perspektywa, nazwijmy ją, życia doczesnego ocenia konsekwencje wydarzenia, które odczuwamy w życiu ziemskim. I druga perspektywa, dotycząca wieczności, wartościuje wydarzenia patrząc na ich skutki nadprzyrodzone,

nie kończące się na życiu doczesnym. W pierwszej perspektywie najwspanialsze dla człowieka są np. takie sytuacje: wygranie dużej sumy na loterii, otrzymanie znacznego spadku, zdrowie i doskonała kondycja, długie i relaksujące wczasy, huczna impreza.

(C.d. na s. 2)

(C.d. ze s.1)

Długi splot takich pozytywnych doznań będzie dla człowieka, który tak myśli, znakiem życiowego powodzenia i sukcesu. Ale czy to wystarczy? Czy taka ziemiska radość zaspokaja wszystkie ludzkie potrzeby?

Człowiek głęboko wierzący patrzy na życie z zupełnie innej perspektywy. Dla niego **najważniejsze jest osiągnięcie nieprzemijającego szczęścia**. Ziemskie, ulotne sukcesy mogą być ważne i znaczące, o ile nie wiążą się z grzechem i podeptaniem ludzkiej godności, ale nie są najważniejsze. Najważniejsze jest trwanie w łączności z Chrystusem, które wiąże się nierozzerwalnie z czystością sumienia, a ponieważ nikt nie jest bezgrzeszny bardzo ważne jest dla człowieka **przebaczenie grzechów**. To przebaczenie, którego dawcą może być jedynie Bóg i jego kochające, miłosierne Serce.

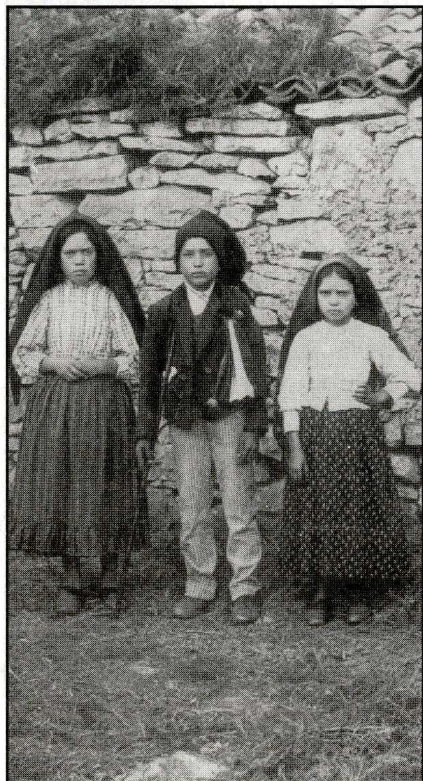
W dzisiejszej Ewangelii (Mk 2,1-12) Jezus chce ukazać, że najważniejsze jest to, co niewidoczne dla oczu, a czystość sumienia jest największym skarbem. Na nic zdrowie, na nic tężyzna fizyczna, na nic ziemskie powodzenie, jeżeli dusza człowieka niedomaga, albo nawet jest skostniała w niewoli grzechu śmiertelnego. Ludzie, przynosząc do Jezusa sparaliżowanego, dostrzegali u niego jedynie chorobę ciała, ale nie znali udreń jego duszy. Uzdrawienie jego ciała przyjęliby z wdzięcznością, ale stosunkowo łatwo przeszliby potem do codzienności, zapominając o tym fakcie. Słowa „**odpuszczają ci się twoje grzechy**” (Mk 2,5) były dla nich szokiem, a dla niektórych nawet bluźnierstwem. Jezus dawał przez to dowód swojego Bóstwa, w które tak trudno było uwierzyć, ale także wskazywał na tę duchową perspektywę wartości-

wania spraw. Nie zdrowie ciała jest najważniejsze, ale zdrowie duszy. Tylko człowiek głęboko wierzący może takie stawianie sprawy zaakceptować i zrozumieć.

Wyrzuty sumienia mogą dla człowieka stać się prawdziwą udreńką. Wielu z nas zastanawia się przecież, czy Bóg przebaczy mi grzechy, szczególnie wtedy, gdy były one obiektywnie bardzo ciężkie. Bóg pociesza nas i zapewnia, że tak; już dzisiaj, w pierwszym czytaniu mówi: „**Ja przekreślam twe przestępstwa i nie wspominam twych grzechów**” (Iz 43,25). Jezus tę prawdę ukazywał jeszcze dobitniej, przy okazji podkreślając, że sam może przebaczać grzechy, bo jest Bogiem. Jeżeli jesteśmy ludźmi bliskimi Jezusa, to dziękujmy Mu za Jego miłosierdzie i korzystajmy często i z głęboką wiarą z sakramentu pokuty i pojednania.

*ks. Tomasz Grzywna*

## Fatimska Maryja – Królowa Świata



13 lutego br. minęła pierwsza rocznica śmierci Łucji Santos, głównego świadka objawień fatimskich z 1917 roku. Zmarła w klasztorze karmelitańskim w Combrze, w którym przebywa-

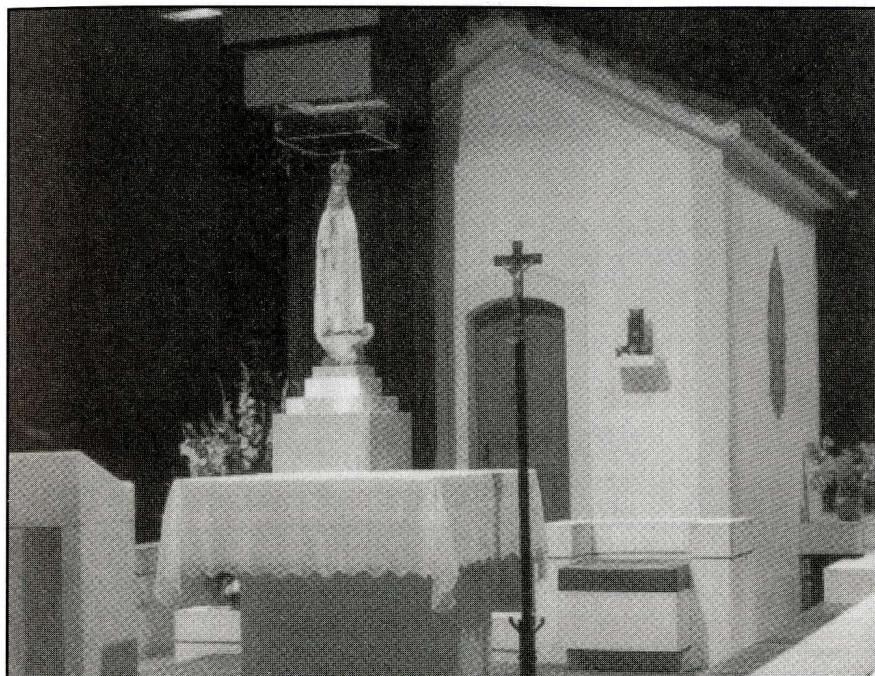
ła od 1948 roku, po złożeniu uroczystych ślubów wieczystych, jako siostra Maria Łucja od Niepokalanego Serca. Tam też została pochowana. 19 lutego 2006 roku nastąpi uroczyste przeniesienie ciała zmarłej siostry z klasztoru do Sanktuarium w Fatimie. Spocznie w Bazylice Różańcowej obok dwojga zmarłych w dzieciństwie kuzynów bł. Hiacynty i bł. Franciszka Marto – pozostałych świadków objawień Najświętszej Maryi Panny, których liturgiczne wspomnienie obchodzimy 20 lutego.

Kim byli mali wybrańcy Maryi, którym objawiała się Matka Boża od 13 maja do 13 października 1917 r. w dolinie Cova da Iria (Kotlinie Pokoju)?

Byli pastuszkami, pochodzili z ubogich wielodzietnych rodzin wiejskich (Łucja była najmłodszą z sześciorga rodzeństwa, w rodzinie Hiacynty i Franciszka było dziewięcioro dzieci). Mieszkali w małej wiosce Aljustрал, należącej do parafii fatimskiej, odległej około 2 km od obecnego Sanktuarium. Do dziś można zwiedzać ich domy rodzinne, które zachowały swój pier-

wotny wygląd. W chwili objawień Łucja miała dziesięć lat, Hiacynta – siedem, a Franciszek dziewięć. Podczas każdego z sześciu objawień Matka Boża prosiła dzieci o odmawianie Różańca i ponoszenie ofiar w intencji nawrócenia grzeszników, a także wyraziła pragnienie ustanowienia nabożeństwa do Swego Niepokalanego Serca. Przekazała też dzieciom trzy wiadomości, nazwane później tajemnicami fatimskimi, rzutuującymi na dalsze losy świata: wybuch II wojny światowej, zamach na papieża Jana Pawła II, upadek komunizmu. W 1930 r. objawienia zostały uznane przez Kościół. Tego momentu nie doczekali Hiacynta i Franciszek, którzy zgodnie z przepowiednią Maryi zmarli niedługo po zakończeniu wizji. W miejscu, gdzie rośnie drzewko, nad którym dzieci ujrzały „Panią jaśniejszą niż słońce”: z białym różańcem w ręku, obecnie znajduje się Kaplica Objawień z cudowną, w cedrowym drewnie rzeźbioną figurą Matki Bożej Różańcowej, ustawioną na kamiennym postumencie.

Matka Boża przedstawiona jest w białym płaszczu, w białej sukni,



z białym różańcem w ręku. Jej głowę zdobi przepiękna złota korona, bogato zdobiona drogocennymi kamieniami (wotum dziękczynne portugalskich kobiet z 1946 r. za wyzwolenie ojczyzny). Od 1991 r. w koronie umieszczony jest też pocisk, którym dziesięć laty wcześniej został zraniony Jan Paweł II, pamiętnego 13 maja 1981 r. na placu Św. Piotra w Rzymie.

Dobrze znana jest ta rzeźba Matki Boskiej autorstwa Jose Ferreira Thedim, wykonana w 1946 r. zgodnie ze wskazówkami Łucji Santos, bo liczne jej kopie znajdują się w kościołach na całym świecie, a ponadto Fatimska Królowa Świata wielokrotnie pielgrzymowała, w Polsce była już aż trzykrotnie, również zawitała i do naszej Parafii.

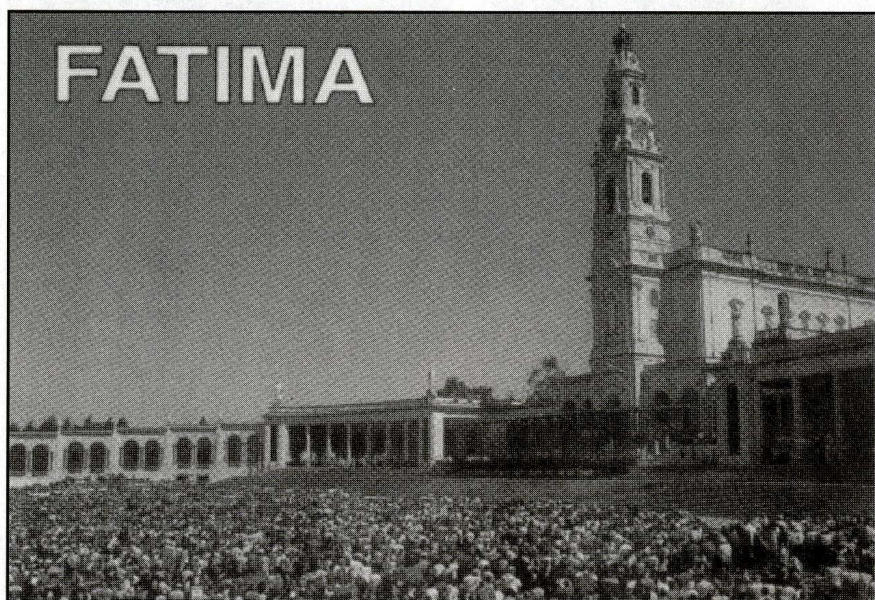
Nieopodal Kaplicy Objawień znajduje się okazała neobarokowa Bazylika Różańcowa, konsekrowana w 1953 roku. Jej wnętrze mieści 15 ołtarzy bocznych, poświęconych piętnastu tajemnicom różańcowym, a okienne witraże przedstawiają sceny z objawień oraz wezwania Litanii Loretańskiej. Wnętrze bazyliki jest białe, pozbawione fresków, za wyjątkiem środkowej części apsydy. Malowidło w niej umieszczone symbolizuje objawienia i uznanie ich przez władze kościelne. W portyku Sanktuarium znajdują się stacje Drogi Krzyżowej. Przy wejściu na olbrzymi plac Bazyliki stoi wysoki krzyż, wzniesiony dla uczczenia Roku Świętego 1951. Z tego

miejsca wielu pielgrzymów na klęczkach podąża do Kaplicy Objawień. Choć do Sanktuarium Fatimskiego przybywa corocznie ok. 4 mln pątników, szczególnie 13 maja i 13 października, czyli w rocznicę rozpoczęcia i zakończenia objawień, w dzień powszedni panuje tu całkiem inna atmosfera niż w Lourdes. Nie ma zgiełku, hałaśliwego pośpiechu, natarczywego handlu dewocjonaliami, nie ma rozbudowanej infrastruktury, licznych połączeń i węzłów komunikacyjnych, kompleksowej obsługi pątników. Tutaj nie stawia się na biznes, ale ufa w skuteczność modlitwy, będącej rozmową Matki z dzieckiem i ma się pewność, że zawsze będzie się wysłuchanym. Wieczorową porą ulice pustoszeją, większość sklepów jest

nieczynna. Na olbrzymim placu przed Bazyliką Różańcową nieustannie gromadzą się pielgrzymi, szczególnie licznie w okolicy Kaplicy Objawień, ale są bardzo wyciszeni. Może przyczynia się do tego i mały informator, wręczany każdemu pątnikowi w jego ojczystym języku. W jego stopce czytamy: „Fatima to miejsce ciszy. Nie przeszkadzaj w modlitwie innym. Zachowaj skupienie... Módl się...” Taka specyficzna atmosfera powoduje, że obecność Boga, a szczególnie obecność Matki odczuwa się w namacalny sposób. Ludzie XX i XXI wieku, więźniowie rozumu, o pustym sercu, słyszą głos Matki: „Moje niepokalane serce zwycięży”. Nawracajcie się, póki czas i żyjcie Ewangelią.

Na zakończenie każdego dnia powszedniego, wieczorem o godz. 19.15 odprawiana jest Msza Święta w języku hiszpańskim przed wizerunkiem MB Fatimskiej, a o 21.30 ma miejsce międzynarodowy Różaniec połączony z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i procesją Eucharystyczną. Na początku procesyjnie niesiony jest oświetlony olbrzymi krzyż, potem idą wierni ze świecami, otaczając dwoma szpalerami krocących w środku kapłanów (jest ich kilkuset), potem niesiony jest Najświętszy Sakrament pod olbrzymim bordowym baldachimem, podtrzymywanym przez 12 mężczyzn w bordowych strojach. Po okrążeniu placu przed Bazyliką i powrocie do Kaplicy Objawień następuje uroczyste poświęcenie dewocjonalistów.

*Urszula Gaik*



## Święcenia biskupie ks. dra Mariana Rojka

2 lutego, bieżącego roku, w święto Ofiarowania Pańskiego, byliśmy świadkami święceń biskupich ks. dra Mariana Rojka, rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu. Uroczystość tak znacząca dla naszej archidiecezji odbyła się w archikatedrze z udziałem wielu biskupów z Polski i zagranicy, wielkiej rzeczy kapłanów, sióstr zakonnych i wiernych. Naszą parafię reprezentował ks. Proboszcz wraz z lektorami – Łukaszem Kotem i Adrianem Owadem. Dziś dzięki naszemu klerykowi, Grzesiowi Kwitkowi, prezentujemy kilka zdjęć z tej uroczystości.

Uroczystość rozpoczęła się w domu biskupim, gdzie dostojni celebriansi ubrali się do Mszy świętej, aby wprowadzić do katedry Biskupa nominata, który oczekiwał na ten moment wraz ze swoim bratem, ks. Kazimierzem, który jest proboszczem w Równem, k/Dukli. W asyście święceń brał udział także nasz rodak i parafianin, ks. diakon Patryk Szymań-



od lewej: bp Edward Frankowski, ks. Kazimierz Rojek, ks. Marian Rojek - bp nominat

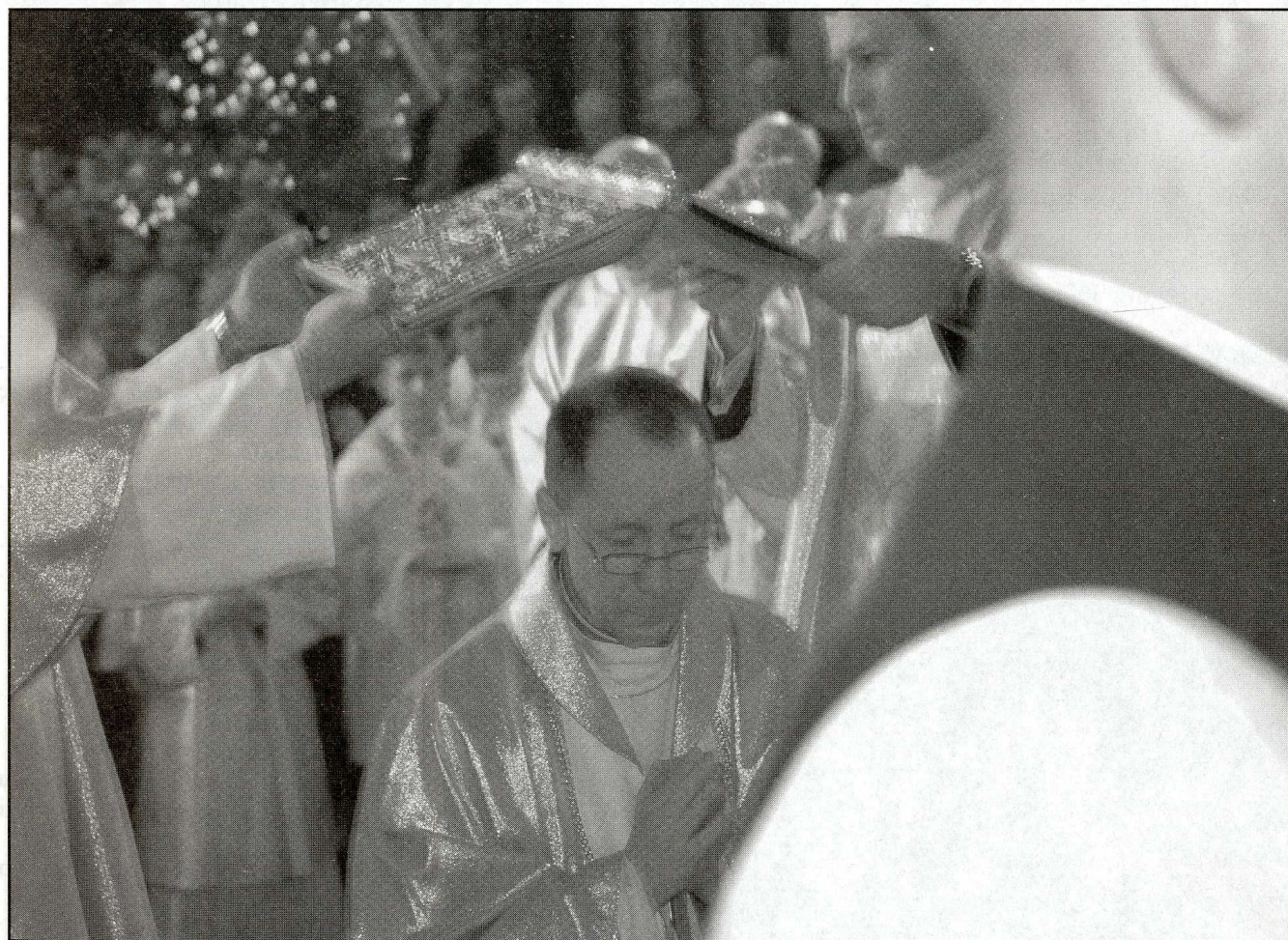


Bp nominat wyraża gotowość podjęcia posługi biskupiej w diecezji

ski, co jest widoczne na zdjęciu. Niniejsze zdjęcia ukazują fragmenty ze święceń: podtrzymywanie nad głową Nominata otwartej księgi Pisma świętego i wręczenie jej, aby wytrwale głosił naukę o Królestwie niebieskim, założenia pierścienia jako znaku zaślubin z diecezją, nałożenie piuski, a potem już zdjęcie ukazujące ks. bpa w mitrze na głowie i z pastorałem w rękę udzielającego błogosławieństwa.

Niech Jego posługa będzie owocna, a Pan darzy Go swoim wsparciem i mocą z wysoka. Niech Maryja, Matka Kościoła, weźmie Księdza Biskupa Mariana w swoje macierzyńskie dłonie.

*ks. Andrzej Skiba*



**7 Niedziela zwykła – 19.02.2006.  
Ogłoszenia duszpasterskie.**

1. Dziś na godzinę 17:30, zapraszamy na nabożeństwo różańcowe.
2. We środę - 22 lutego – wypada Święto Katedry św. Piotra Apostoła. Modlimy się w intencji Stolicy Apostolskiej, a szczególnie papieża Benedykta XVI, który zasiada na katedrze św. Piotra.
3. Chętnych chłopców, którzy chcieliby zostać ministrantami, zapraszamy na wtorek, na godzinę 17:00, na zbiórkę kandydatów.

4. Serdecznie zapraszamy na I spotkanie absolwentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Spotkanie odbędzie się dnia 25 lutego, w sobotę, w siedzibie Caritas w Przemyślu, ul. Kapitulna 1, o godzinie 11:00.
5. Mamy pewną ilość modlitewników poświęconych naszemu rodakowi, św. Zygmuntowi Gorazdowskiemu. Można je nabywać w zakrystii lub w kancelarii parafialnej. Cena – 5 zł.

**Ogłoszenie - Okulary dla Ghany**

Koło Przyjaciół Radia Maryja organizuje zbiórkę zbędnych w Twoim domu okularów. Zostaną one przekazane Ojcom Werbistom, którzy następnie wyślą je do Afryki, gdzie będą jeszcze służyć ludziom.

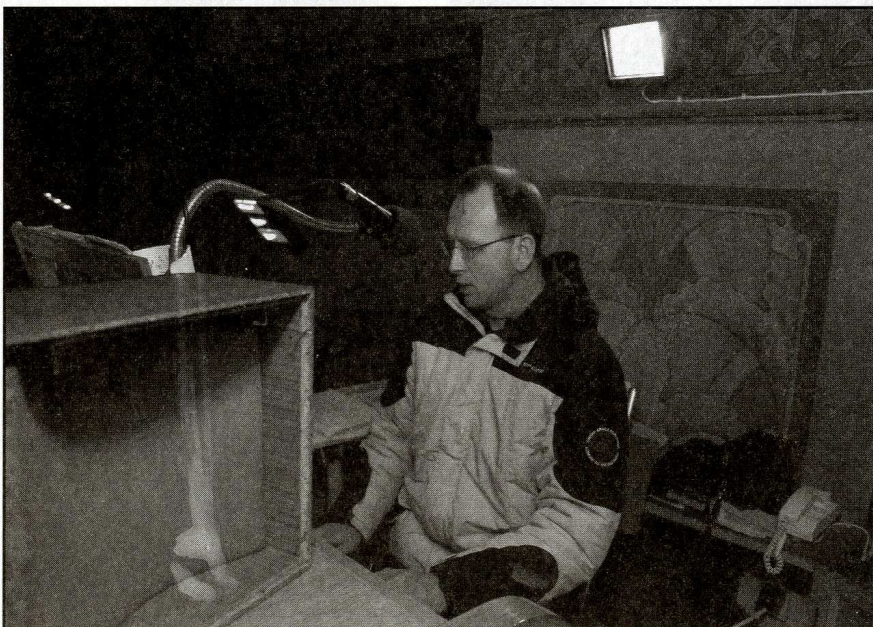
Okulary można składać w zakrystii do końca lutego.

**4 lata przy organach**

W dniu 11 lutego, we wspomnienie objawień Matki Bożej w Lourdes, kiedy w Kościele obchodzimy Światowy Dzień Chorego, p. mgr Janusz Ostrowski, obchodził czwartą rocznicę posługi organisty w naszym kościele.

Z okazji tej skromnej jeszcze rocznicy życzymy Panu Organiście,

aby nadal przy pomocy swego głosu i kunsztu organistowskiego, głosił chwałę Pana i Jego Matki oraz Świętych. Niech Jego posługa będzie również pożytkiem duchowym dla każdego z nas. Niech sam wyśpiewuje z serca, a my razem z Nim: Uwielbiaj duszo moja sławę Pana swego...



**Intencje w tygodniu  
Od 20.02.do 26.02. 2006r.**

**Poniedziałek – 20.02**

6.30 + Janina (greg.)  
7.00 .....  
7.30 o potrzebne łaski, dary Ducha Świętego, błogosławieństwo Boże na dalsze życie oraz o łaskę cierpliwości i wytrwałości w chorobie i cierpieniu dla Leonii w dniu urodzin i imienin  
8.00 + Maria, Eliasz  
18.00 1. + Paulina 15 r. śm., + Jan  
2. o dar jedności, miłości i pokoju serca dla członków grupy o. Pio i ich rodzin; o pełnię łask Ducha Św. dla ks. Proboszcza Andrzeja, kapłanów pracujących w parafii, sióstr zakonnych i za całą parafię

**Wtorek – 21.02**

6.30 + Janina (greg.)  
7.00 .....  
7.30 .....  
8.00 .....  
18.00 .....

**Środa – 22.02**

6.30 .....  
7.00 .....  
7.30 .....  
8.00 + Józef 12 r. śm.  
18.00 1. + Janina (greg.)  
2. + Jan 2 r. śm., + Władysława (f)

**Czwartek - 23.02**

6.30 .....  
7.00 .....  
7.30 .....  
8.00 .....  
18.00 1. + Janina (greg.)  
2. + Zofia, Maksymilian, Helena, Władysław

**Piątek – 24.02**

6.30 .....  
7.00 + Janina (greg.)  
7.30 .....  
8.00 .....  
18.00 o zdrowie i szczęśliwą operację dla Elżbiety

**Sobota – 25.02**

6.30 .....  
7.00 + Janina (greg.)  
7.30 .....  
8.00 .....  
18.00 + Antoni i Kazimiera

**Niedziela – 26.02**

6.30 + Janina (greg.)  
8.00 .....  
9.30 + Romana (f)  
11.00 Za parafian  
12.30 dziękczynna w 15 rocznicę ślubu Małgorzaty i Mariusza oraz Jadwigi i Piotra  
16.00 o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla ks. Stanisława  
18.00 + Kazimierz, Marek, Janusz



## *Kazanie na Dzień Chorych – wygłoszone na Mszy św. o godz. 10.00 dnia 11.02.2006*

*Drodzy Bracia i Siostry, szczególnie Drodzy Chorzy naszej parafii!*

### **1. Dlaczego cierpienie?**

Mówi się nieraz nieco żartobliwie, że Panu Bogu na ziemi wszystko się udało oprócz starości. Można jeszcze dopowiedzieć, że jeszcze oprócz choroby reszta mu się udała. Bo dopóki człowiek jest zdrowy i młody, dopóki sił mu nie brakuje, wtedy życie przeważnie jakoś się układa i człowiek patrzy w przyszłość z optymizmem. Człowiek jest panem siebie, może sam o wszystkim decydować, może kształtować swój los. Czasami jednak ludzie młodzi i zdrowi nie doceniają tego daru. Dopiero, gdy zaczyna brakować sił, a zdrowie zaczyna poważnie szwankować widzimy, że nie wszystko jest takie łatwe i proste i czasami życie jest pełne cierpienia, a nawet może stać się dla człowieka koszmarem.

Skąd więc wzięło się cierpienie? Czy cierpienie jest bezsensowne i nielogiczne? Czy rzeczywiście Panu Bogu coś się nie udało, a cierpienie jest jedynie chichotem diabła, który pokrzyżował plany Bogu?

### **2. Cierpienie przypomina o ostatecznym celu człowieka**

Popatrzmy na te zjawiska, jakimi są starość i cierpienie z innej perspektywy. Czego uczy nas i na co wskazuje cierpienie? Przede wszystkim cierpienie przypomina nam o tym, że nasze

życie nie kończy się tu, na ziemi. Gdyby człowiek był zawsze silny i zdrowy i zawsze byłoby mu dobrze to już tu, na ziemi znalazłby swój raj. Tak nieraz myślą młodzi, ludzie sukcesu, zdolni, atrakcyjni, przebojowi. Zdobywają dobra tego świata, zajmują się pracą, nie mają na nic czasu, a jeżeli już mają, to tylko na zaspokajanie swoich pragnień i przyjemności. I dopiero jakaś choroba, nieszczęście, a niektórym dopiero starość przypomina, że przecież to wszystko się skończy i co wtedy? Gdy braknie sił i zdrowia czy człowiek musi być przegrany? Oczywiście, że nie; wszelkie cierpienia i bóle przypominają nam, że zmierzamy ku innemu, lepszemu życiu. Dlatego Pan Jezus mówi: „Zdobywajcie sobie skarby w niebie”, bo to, co ziemskie szybko przemija. A więc cierpienie, choroba, a wreszcie starość przypomina nam, że celem naszego życia jest niebo i o tym powinniśmy nieustannie pamiętać. Dopiero tam człowiek będzie wyzwolony z wszelkich cierpień i będzie na zawsze szczęśliwy.

### **3. Cierpienie otwiera na potrzeby bliźnich**

Druga refleksja – cierpienie, choroba, starość jest potrzebne, bo otwiera nasze oczy na potrzeby bliźnich. Gdy widzimy obok nas chorych, cierpiących, niepełnosprawnych, staruszków to uświadamiamy sobie, że jesteśmy powołani, aby im wyświadczać

uczynki miłosierdzia. Gdyby nie było takich ludzi nie byłoby okazji do czynienia dobra. Gdyby nie było chorych niepotrzebni byłiby lekarze, pielęgniarki, fizykoterapeuci, laboranci, aptekarze i wiele jeszcze innych zawodów. Co więcej - ludzie byłiby sobie zupełnie niepotrzebni. Pisał o tym ks. Jan Twardowski w jednym z wierszów, którego tytułu nie potrafię już sobie przypomnieć. Mówił mniej więcej tak – gdyby wszyscy byli doskonale mądrzy, zdolni, silni, zdrowi, doskonali – nikt nikomu nie byłby potrzebny. Każdy by wystarczał sam sobie i na świecie żyłyby miliardy totalnych egoistów, zajmujących się wyłącznie sobą. Może Pan Bóg dopuścił wszelkie cierpienia abyśmy mogli sobie służyć, aby uczyć nas miłości. Przecież opieka nad chorym jest tak pięknym i wspaniałym, choć trudnym zadaniem. Odwiedzając chorych obserwuję ten wielki trud najbliższych wobec nich, jak wiele poświęcenia wkładają oni w to, aby choremu było jak najlepiej, aby ulżyć jego cierpieniu. I co ciekawe, najsmutniejsi spośród chorych są nie ci, którzy najbardziej cierpią, ale ci najbardziej samotni, nie mający bliskich, którym jedynie od czasu do czasu zajmują się opiekunki PCK.

### **4. Cierpienie udziałem a tajemnicą zbawienia**

I wreszcie jeszcze jedna refleksja. Choroba i cierpienie, a także i starość





ma jeszcze jakiś tajemniczy, nieznan, niewidzialny sens, którego nie potrafimy zrozumieć. Jedyne intuicją wiary wyczuwamy, że jest jeszcze jakiś powód, który zna tylko Bóg, że cierpienie jest potrzebne. Dlaczego tak możemy wnioskować? Otóż dlatego, że Bóg poddał cierpieniu swego Jedyne-go Syna. Jego cierpienie było bardzo bolesne, potężnie skumulowane w dobie jego męki i śmierci krzyżowej. Cierpienie Chrystusa zbawiło świat. Możemy więc przeczuwać, że i nasze cierpienie zbawia. Nie wiemy jak i dlaczego, wiemy jednak dzięki zmysłowi wiary, że jest potrzebne i przyczynia się do zbawiania świata.

##### 5. Chorzy „skarbem Kościoła”

Chyba więc dlatego Jan Paweł II, nazwał chorych „skarbem Kościoła”. Skarb to coś najcenniejszego, coś, co należy doceniać i chronić z pieczołowitością. Chorzy są „skarbem Kościoła”, są bezcenni i bezwarunkowo potrzebni, są wreszcie przedmiotem szczególnej troski. I Dzień Chorych, który przeżywamy ma nam o tym przypominać. Obchodzimy go w dniu wspomnienia Matki Bożej z Lourdes. To miejsce gdzie gromadzą się chorzy z całego świata, aby prosić o uzdrowienie i takie cuda się tam dokonują. I my mamy prawo prosić o uzdrowienie naszych ciał. Chrystus lituje się nad ludźmi i często oddał cierpienie, gdy prosimy Go ze szczególną ufnością. Ale z drugiej strony wiemy też, że nie może przecież każdego uzdrowić, bo wtedy zniknęłoby cierpienie, a jest ono skarbem, dlatego wielu z nas doświadcza tego bólu przez wiele miesięcy i lat. Prosimy więc także

o umocnienie w cierpieniu, o umocnienie w miłości, aby choć trochę zrozumieć krzyż, aby łatwiej było dźwigać to, czego nie można zrzucić.

Cierpienie jest znakiem, aby „objawiły się wielkie sprawy Boże” - tak mówił Pan Jezus do chorego, gdy uważano, że cierpienie jest jedynie karą za grzechy. Na pewno więc nie jest karą, raczej tajemnicą i znakiem, który ludzie wiary próbują odczytywać. Nie jesteśmy sami w cierpieniu. Jest z nami Chrystus, nasza siłą i moc, on także umacnia w sakramencie namaszczenia chorych.

##### 6. Sakrament namaszczenia chorych

Za chwilę udzielimy tego sakramentu. Przypomnę tylko, że jest on udzielany ludziom przewlekle i ciężko chorym, cierpiącym, tym, którym zaczyna grozić niebezpieczeństwo śmierci z powodu choroby lub starości. Oczywiście nie przyjmuje się go w lekkiej chorobie, np. bólu gardła czy skaleczeniu. Chodzi o chorobę bolesną, długotrwałą, zagrażającą życiu człowieka. Zaleca się, by przyjąć sakrament namaszczenia chorych przed trudną operacją. Przyjęcie tego sakramentu

może być powtarzane w razie pogłębienia się choroby czy też po upływie dłuższego czasu.

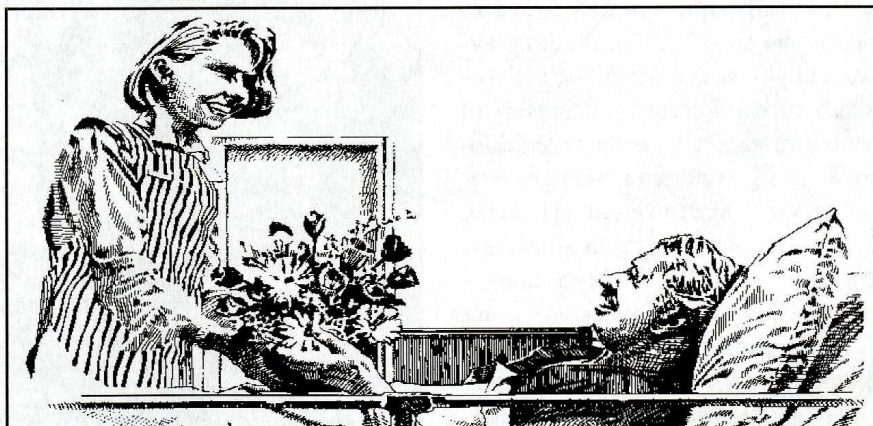
##### 7. Skutki sakramentu

Jakie są skutki przyjęcia tego sakramentu? KKK wymienia (1520-1523):

1. szczególnie dar Ducha Świętego, jakim jest łaska umocnienia i odwagi, by przezwyciężyć trudności związane z cierpieniem. To dar, który odnawia ufność i wiarę w Boga oraz umacnia przeciw pokusom złego ducha, przeciw pokusie zniechęcenia i trwogi przed śmiercią. Przyczynia się też do uzdrowienia ciała, jeżeli jest taka wola Boża, a ponadto, do odpuszczenia choremu wszystkich grzechów.
2. zjednoczenie z męką Chrystusa – cierpienie staje się uczestnictwem w zbawczym dziele Chrystusa
3. łaska eklezjalna – wynika z łączności z całym Kościołem – Kościół wstawia się w intencji chorego, a chory przyczynia się do uświęcenia Kościoła i do dobra wszystkich ludzi, dla których Kościół cierpi
4. przygotowanie się do ostatecznego przejścia – w bliższej lub dalszej perspektywie wszyscy się do tego przygotowujemy

Przyjmijmy dziś z wiarą ten sakrament, aby rzeczywiście Pan dodał siłę, podźwignął, umocnił i pomógł nam dźwigać krzyż życia, starości, cierpienia. A jeśli jeszcze możemy i potrafimy to pomagajmy także innym dźwigać może większe cierpienie przez odwiedzinę, dobre słowo, pomoc, uśmiech i wszystko, co jest dobrem. Wtedy cierpienie stanie się rzeczywiście wielkim, choć tajemniczym znakiem zbawienia i przyczyni się do uświęcenia każdego z nas.

ks. Tomasz Grzywna



## *Pielgrzymując śladami II wyprawy misyjnej św. Pawła*



*(C.d. z poprzedniego numeru)*

Po Mszy świętej odprawionej w kościele, gdzie gościny nam użyczyli księża francuscy, nawiedzamy bazylikę poświęconą św. Demetriuszowi, patronowi Tesalonik. Dowiadujemy się, że relikwie św. Demetriusza przechodziły różne koleje losu. Pani Przewodnik prowadzi nas w podziemia, do katakumb, które w czasach rzymskich służyły jako łaźnie. Widać nawet część kanalizacyjną. Tu spotykali się pierwsi chrześcijanie wywodzący się z tej społeczności. Tu odprawiali swoją liturgię. Tu znajdowała się chrzcielnica. Za niewielkim murkiem, umiejętnie skrytym, było miejsce gdzie przetrzymywano Demetriusza, którego zmuszano, żeby wyrzekł się wiary w Boga Jedyne, a powrócił do czci bogów pogańskich. To przetrzymywanie było bardzo uciążliwe dla skazańca, bo był dręczony przemyślnymi torturami, zanim nie został przeniesiony do innego miejsca i tam ugotowany w oleju – jak mówi tradycja. Był to jeden z najokrutniejszych sposobów dręczenia ludzi. Był dobrym żołnierzem, a przy tym wiernym. Cesarz Galeriusz wysłał do niego swojego zaufanego człowieka, Nestora, aby ten usilnie namawiał go do odstep-

stwa od wiary. Demetriusz trwał w swojej wierze, o której pięknie mówił Nestorowi. Nestor zamiast przekonać Demetriusza, sam został przekonany przez niego do wiary w jednego, prawdziwego Boga. Rozwścieczony cesarz postanowił wystawić go do walki, jak kiedyś Rzymianie wystawiali do walki chrześcijan na arenach cyrkowych przeciwko dzikim, wygłodniałym zwierzętom. Postawił na przeciw niego olbrzyma, który miał go zmiażdżyć w tej nierównej walce. Stało się jednak inaczej, jak w przy-

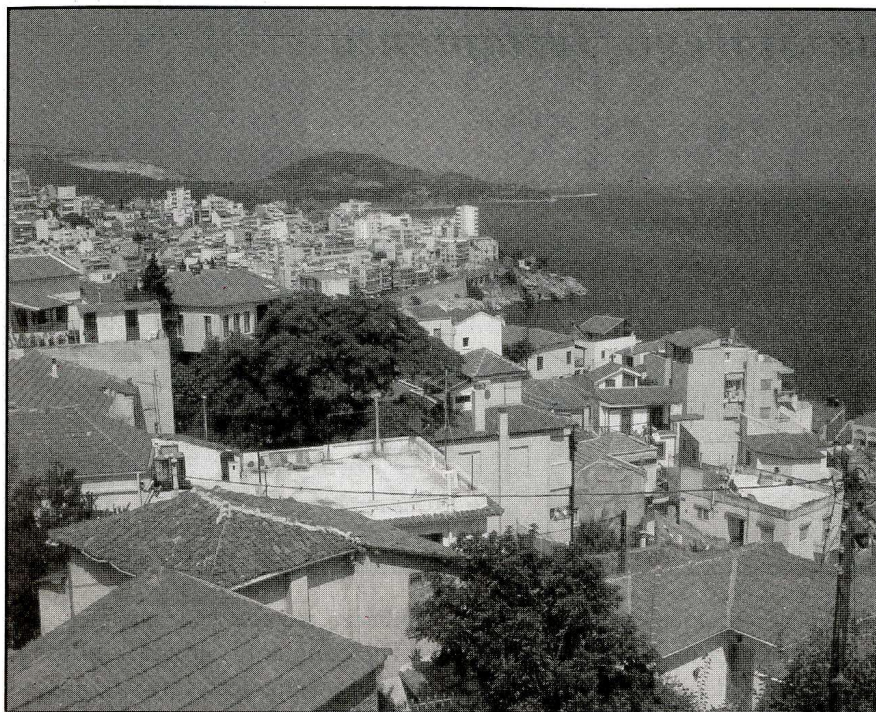
padku walki Dawida z Goliatem. Nestor zwyciężył! Cesarz obydwu ich – Demetriusza i Nestora - skazał na śmierć. Dlatego w ikonografii najczęściej przedstawia się ich obydwu.

Kościoły w starożytności – kontynuuje nasza Pani Przewodniczka – budowano w miejscach kaźni chrześcijan. Pokazuje na miejsce w ścianie, gdzie mieściła się buteleczka, w której prawdopodobnie znajdowała się krew Demetriusza. To miejsce zostało zamurowane i kiedy powstał tu kościół, kiedy religia chrześcijańska stała się obowiązującą, miejsce to zostało udostępnione dla wiernych, aby tu mogli gromadzić się na modlitwy. Wtedy okazało się, że z tego miejsca wypływała kropla po kropelce woda koloru czerwonego, co przyjęto jako krew Demetriusza. Uznano, że jest to miejsce święte, dodające otuchy w trudnych chwilach, gdzie wkrótce zaczęli przybywać liczni wierni szukający głównie uzdrowienia. Wkrótce stało się to miejscem pielgrzymkowym.

W podziemiach podziwiamy na planszy widok ambony, która kiedyś stała w kościele, od strony wschodniej i zachodniej miała schodki. Była wyłożona przepiękną mozaiką. Stoją też małe amforki, buteleczki, do których czerpano wodę z cudownego źródła.

Na zewnątrz bazyliki, spostrzega-





my starożytną chrzcielnicę, do której głównie w czasie demetrii, podchodzą ludzie, nabierają wody na znak pokuty.

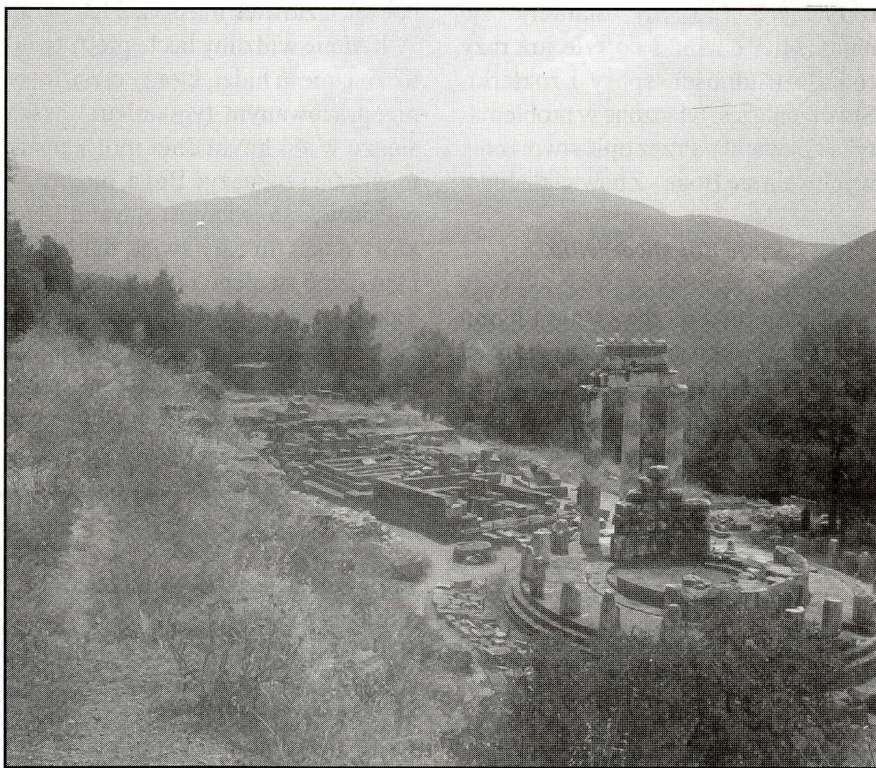
Jadąc autokarem po ulicach Tesaloniki, napotykamy liczne kościoły pokryte czerwoną dachówką, co ma symbolizować Krew Chrystusa. Jedziemy w godzinach południowych, kiedy to większość z nich jest zamknięta, stąd nie mogliśmy nawiedzić kościoła “Mądrości Bożej”, (Agia Sofia), a pochodzącego z VIII wieku, zbudowanego na wzór kościoła w Konstantynopolu, z nietypową, kwadratową kopułą, którą zdobi wspinała mozaika “Wniebowstąpienia”. Wewnątrz, w apsydzie, znajduje się także piękna mozaika “Madonna Tronująca”. Odbywają się tu wielkie uroczystości religijne i państwowe.

Patrzmy na wolno stojącą budowlę z czasów rzymskich – Rotundę, która w IV wieku została przemieniona na kościół pod wezwaniem św. Jerzego. Znajdują się tam wspaniałe mozaiki, gdzie już teraz (bo po trzęsieniu ziemi w roku 1978, nadal trwają prace rekonstrukcyjne) można podziwiać mozaiki ptaków jak: kaczkę, kuropatwy, pawie oraz rajskie ptaki. Znajdują się też mozaiki piętnastu świętych i wielu żołnierzy męczenników otoczonych fantazyjnymi ornamentami.

Z okien naszego autokaru spoglądamy na Łuk Galeriusza czyli fragment pasaży, który niegdyś prowadził do pałaców cesarskich. Został on wybu-

dowany w roku 297 po n. Chrystusa, dla uczczenia zwycięstw cesarza nad Persami. Na zniszczonych filarach znajdują się sceny upamiętniające te bitwy. Widać też w dostojnych pozach triumfującego Galeriusza.

Po mocnej porcji historycznych wieści niektórzy z nas poszli na Bazar Turecki, aby tam przyrzeć się różnościom orientalnym, inni zaś, w skwarze tesalonickiego słońca, przy dźwiękach greckiej muzyki, którą zewsząd tu słycać, studzili się lodem czy mrożoną kawą, bądź też zwyczajną, źródlaną wodą.



Czekając na całą grupę, w gronie kilku kapłanów, siedzimy pod “Białą Wieżą”, a widząc prawosławnych mnichów, którzy mimo upalnego dnia spacerują dostojnie w czarnych szatach, z charakterystycznymi, cylindrycznymi nakryciami głowy, dyskutujemy na temat ekumenizmu. Wiele spraw tłumaczy nam ks. bp Stefan Moskwa, który pielgrzymuje wraz z nami. Rozmawiamy na temat ortodoksyjnego Kościoła greckiego, patriarchatu moskiewskiego, konstantynopolitańskiego oraz przeszkód jakie stają na drodze do pełnej jedności.

Jadąc do hotelu ks. Wacław Partyka, historyk sztuki, tłumaczy nam jak budowano bazyliki, jak tworzono ikony, a wśród nich omawia chyba najbardziej znaną – HODOGETRIA – Maryja z Dzieciątkiem na ręku wskazuje na swojego Syna, który w ręku trzyma zwój Pisma świętego. Przyjmuje się, że jest to Maryja wskazująca Drogę, którą jest Jej Syn, Jezus Chrystus. Tłumaczy też jak wygląda ikonostas, według jakiego kanonu jest zbudowany.

Tak minął nam dzień przeznaczony na zwiedzanie Tesalonik, a gdzie prawie 20 wieków wcześniej zawiłał z Dobrą Nowiną św. Paweł, zwany Apostołem Narodów.

*ks. Andrzej Skiba*

## Ozędzie Starego Testamentu

(C.d. z poprzedniego numeru)

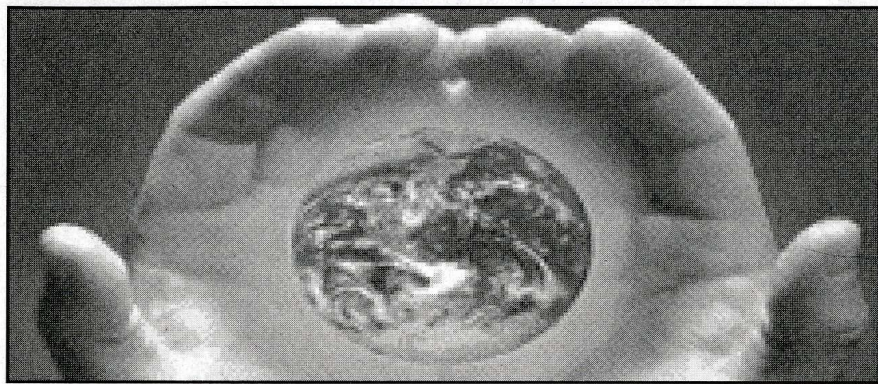
### Pochwała Boga

Pieśń z pierwszego rozdziału Księgi Rodzaju jest dynamiczną pochwałą Boga Stworzyciela, który w wizji Izraela nie jest ani Bogiem natury, ani Bogiem filozofii, która na drodze rozważań dochodzi do pierwszego Motoru i pierwszej Przyczyny. Bóg Izraela jest przede wszystkim Ojcem ekumen opiekunem ludu. Jeżeli zaś mówi się o stworzeniu to dlatego, że wielkie dzieło Boże pokazuje Jego moc i rodzi do Niego zaufanie. Bogu, który stworzył cały świat można zaufać. On jest wszechmocny, nie zawiedzie i na pewno pomoże.

Takie traktowanie zagadnienia stworzenia jest charakterystyczne dla myślenia biblijnego. Ile razy prorocy wyliczają dobrodziejstwa Boga względem Izraela, tyle razy prawie zawsze na pierwszym miejscu mówią o stworzeniu (por. Iz 51, 12n). Stworzenie jest gwarancją dobroci Boga względem ludu. W tym kontekście religijnym, w kontekście problemu zaufania do Boga, trzeba rozważać opis stworzenia, a nie w kontekście rozwiązań przyrodniczych, co my staramy się najczęściej czynić i co tyle już razy rodziło trudności, spory i rozterki. Stworzenie jest włączone w problematykę zbawienia. Przez opis stworzenia wychwala się Boga - Zbawiciela ludzi

### Sześć dni stworzenia

Prolog historii zbawienia i hymn liturgiczny, jakim jest pierwszy rozdział Księgi Rodzaju, przedstawia dzieło stworzenia rozłożone na sześć dni. Dlatego opis ten nazwano hexaeme-



ronem od greckich terminów hekszesz i hemera-dzień Forma nadana temu opowiadaniu zdradza liturgiczny rodowód. Ma ona podkreślić obowiązek świętowania siódmego dnia. Ten znany już nakaz zatarł się w czasie niewoli. Nie było świątyni, która podtrzymywała życie religijne, a niewolnicy zmuszani byli do pracy w różnych porach i nie zawsze mogli zachowywać prawo szabatu Trzeba więc było prawo to przypomnieć zwłaszcza tym, którzy wrócili z niewoli i zaczęli odbudowę. Jakże często ludzie „na dorobku” zapominają o świętowaniu Dnia Pańskiego.

Przypomnienie obowiązku szabatu odwołuje się do samego Boga. Bóg sześć dni pracował, a siódmego odpoczął. Człowiek ma czynić tak samo. W hymnie widzimy także pieśń świąteczną, pieśń ludzi, którzy ciesząc się przepracowanym tygodniem, cieszą się, że w siódmym dniu mogą zastanowić się i zobaczyć Boga, mogą zjawić się w Jego świątyni i chwalić Tego, który dając im cały świat, dał im też i ten dzień swojego i ichodpoczynku. Taki jest rodowód tego schematu. Nie ma on nic wspólnego z podziałem dziejów świata na epoki astronomiczne czy geologiczne i dlatego nie może być przedmiotem sporów z nauką przy-

rodniczą, ani z beznadziejnymi próbami uzgadniania obrazu biblijnego z naukowym. Jesteśmy na zupełnie innej płaszczyźnie.

### Hymn hebrajski

Rozważany hymn należy do poezji hebrajskiej, która rządziła się zupełnie odmiennymi od naszych prawami konstrukcji. Nie bazowała na rymie czy rytmie, ale na konstrukcjach myślowych. Stąd mamy charakterystyczne powtórzenia, które świadczą o hymnicznej, stroficznej budowie utworu. Powtarzające się słowa są bardzo ważne ze względów teologicznych.

Dzieła stwórcze, których można wyróżnić osiem, rozłożono na sześć dni. Ten rozkład przede wszystkim ma ukazać pewien porządek. W myśl starożytnej wizji świata układ ten jest logiczny i ma pokazać, że Bóg stwarzając świat, uczynił to nieskończenie mądrze.

Rozkład dzieł na sześć dni ukazuje dobry plan, który został dokładnie wykonany. Bogu nie brakło ani dni na pracę, ani zajęć na poszczególne dni. Bóg na wszystko ma czas. Każde Jego dzieło jest dziełem Mądrości.

(C.d.n.)

ks. Tomasz Jelonek

# Góra Przemienienia

TYGODNIK PARAFIALNY

**Redaguje zespół:** ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

**Korekta:** Redakcja.

**Redaktor techniczny:** Stanisław Rocha.

**Adres redakcji:** ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

**Wydawca:** Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** (0 13) 465 39 16.

**Druk:** Info Kolor tel.(013) 464 57 10.